

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim od lat organizuje jesienne wyjazdy do różnych atrakcyjnych miejsc Śląska. Celem tych podróży jest integracja członków, ale również poznanie kultury, architektury oraz historii regionu, który przed drugą wojną światową należał do Niemiec.

Ze względu na pandemię Covid-19 w roku 2020 musieliśmy odwołać zaplanowane wycieczki, nad czym wielu naszych członków ubolewało. Aby przedstawić chociaż namiastkę tego, co można zobaczyć w rzeczywistości, postanowiliśmy przywrócić wspomnienia i opisać jeszcze raz miejsca i przebieg podróży w ostatnich latach.

Wyjazdy rokrocznie organizowane były z początkiem września i trwały w sumie około trzech tygodni. Codziennie w trasę wyjeżdżały dwa autokary z różnych gmin województwa opolskiego, według wcześniej ustalonego harmonogramu. Trasy były zaplanowane tak, aby w wycieczce mogły jednocześnie uczestniczyć dwie 45-osobowe grupy, zwiedzając poszczególne miejsca z odwrotnych stron, a w przerwie między zwiedzaniem organizowany był obiad dla uczestników, opiekunów i kierowców. Zwiedzaniu obiektów zawsze towarzyszyli przewodnicy, którzy bardzo obszernie, ciekawie i wyczerpująco opowiadali o ich przeszłości, ale i teraźniejszości. Dodatkowych ciekawostek i informacji dostarczali opiekunowie grup.

W sumie co roku w wyjazdach integracyjnych uczestniczyło około 1350 osób, co w skali ostatnich 12 lat, które chcemy Państwu poniżej przedstawić, daje około 16 200 uczestników. Opisy zostały przygotowane przez panie Urszulę Lissy i Beatę Fiołę, które osobiście w roli pilotów i opiekunów uczestniczyły w opisywanych wyjazdach.

Życzymy miłej lektury.



ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

We wrześniu 2008 roku wycieczki jednodniowe prowadziły do Świdnicy i Książa.

Świdnica – Kościół Pokoju

Świdnica, stare niemieckie miasto, przyciąga swymi zabytkami oraz nadzwyczajną różnorodnością kulturową. Przepiękny Kościół Pokoju zafascynował uczestników niespotykaną architekturą i wspaniałym wewnętrznym wystrojem. Jest to jeden z najcenniejszych obiektów zabytkowych na terenie kraju i Europy. Bogaty barokowy wystrój wykonany w całości z drewna jest unikatem na skalę światową, w 2001 roku został wpisany na Listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO. Początki Kościoła Pokoju nie zapowiadały takiego pasma sukcesów, wręcz przeciwnie – katolicy Habsburgowie narzucili warunki, które wykluczały społeczność luteranów, a ich skromny kościół miał nie przetrwać próby czasu. Luteranie mieli prawo go wznieść poza murami miasta, bez wież i dzwonnicy, tylko z nietrwałych materiałów: z drewna, piasku, gliny i słomy. Budowla nie mogła przypominać kościoła, a jej wznoszenie miało trwać nie więcej niż rok – i tak też się stało, wszystkie warunki zostały spełnione, i to z jakże imponującym efektem!

Najbardziej uprzywilejowane rodziny miały w świątyni własne łóża, wśród których urodą wyróżnia się łóża książęca rodu Hochbergów, jako dowód wdzięczności dla rodziny hrabiego, który ufundował dęby na budowę kościoła. Malowidła na stropach przedstawiają Świętą Trójcę, Sąd Ostateczny, Niebiańskie Jeruzalem i upadek Babilonu. Uczestnicy wyjazdu integracyjnego mogli zobaczyć wspaniałą chrzcielnicę z 1661 roku, która jest najstarszym zachowanym elementem wyposażenia kościoła. Przepiękny ołtarz przedstawia chrzest Chrystusa, jak również postacie Mojżesza arcykapłana oraz apostołów Piotra i Pawła. Nadzwyczajnym zabytkiem Kościoła Pokoju są organy o 62 głosach z barokowym prospektem z lat 1666–1669. Kościół Pokoju zafascynował uczestników wyjazdu wszystkimi swoimi wspaniałymi walorami. Więcej informacji na stronie:

<https://kosciolpokoju.pl/>



ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Katedra i starówka w Świdnicy

Kolejny fascynujący obiekt to świdnicka katedra, która przyciągnęła uczestników wycieczki najwyższą wieżą na Dolnym Śląsku. Świdnica to jedno z najstarszych miast na Dolnym Śląsku, posiada przepiękną starówkę z bogato zdobionymi kamienicami i starannie odnowionym rynkiem.

Zamek Książ

Ostatnim punktem programu był zamek w Książu (Fürstenstein). Jest on największym zamkiem na Dolnym Śląsku oraz trzecim co do wielkości na terenie Polski, po Malborku i Wawelu. Kompleks pałacowo-zamkowy, położony na wysokim skalistym urwisku, ma niezwykłą historię. Przepiękne komnaty wraz z wyposażeniem pochodzą z okresu świetności rodziny Hochbergów, władających zamkiem przez ponad 400 lat. Opowiedziana przez przewodnika historia zamku i jego mieszkańców zrobiła na uczestnikach wycieczki ogromne wrażenie. Bogato dekorowane sale balowe ze ściennymi malowidłami, lustrami, balkonami i cennym wyposażeniem, mocno złożone ściany i artystycznie rzeźbione meble z minionych epok spowodowały zachwyt wśród zwiedzających. Uczestnicy wycieczki zafascynowali się również przepięknymi tarasami znajdującymi się wokół zamku, a z najwyższej wieży widokowej podziwiali panoramę Gór Stołowych i Ślęzę. Zwiedzanie zamku zajęło dużo czasu, było bowiem wielką atrakcją dla zwiedzających. Więcej informacji na stronie: <https://www.ksiaz.walbrzych.pl/>.



Uczestnicy wyprawy przeszli również do stadniny ogierów, gdzie mogli zobaczyć: wozownię, boksy z końmi i przepiękną ujeżdżalnię oraz wybiegi dla zwierząt.

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Po tak atrakcyjnym i pełnym wrażeń dniu uczestnicy zmęczeni, ale bardzo zadowoleni wyruszyli w drogę powrotną do domu.

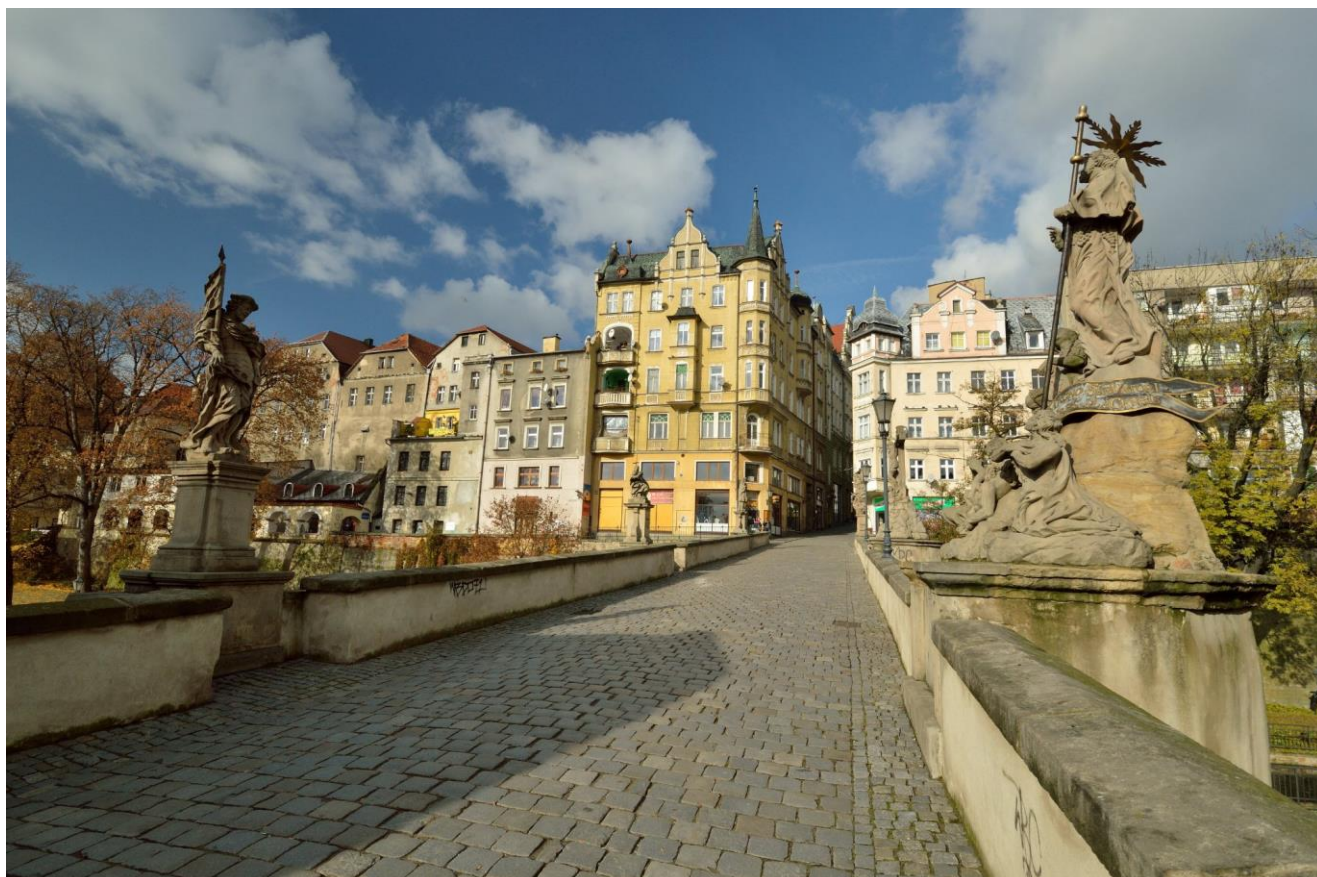
W 2009 roku wyjazdy zostały zorganizowane do Kłodzka i Polanicy-Zdroju.

Kłodzko

Kłodzko jest miastem w województwie dolnośląskim. Jego położenie jest bardzo malownicze. Znajduje się w Kotlinie Kłodzkiej, u podnóży Gór Bardzkich i w dolinie rzeki Nysy Kłodzkiej. Pobyt w Kłodzku uczestnicy wycieczki rozpoczęli spacerem połączonym ze zwiedzaniem licznych zabytków.

Most gotycki

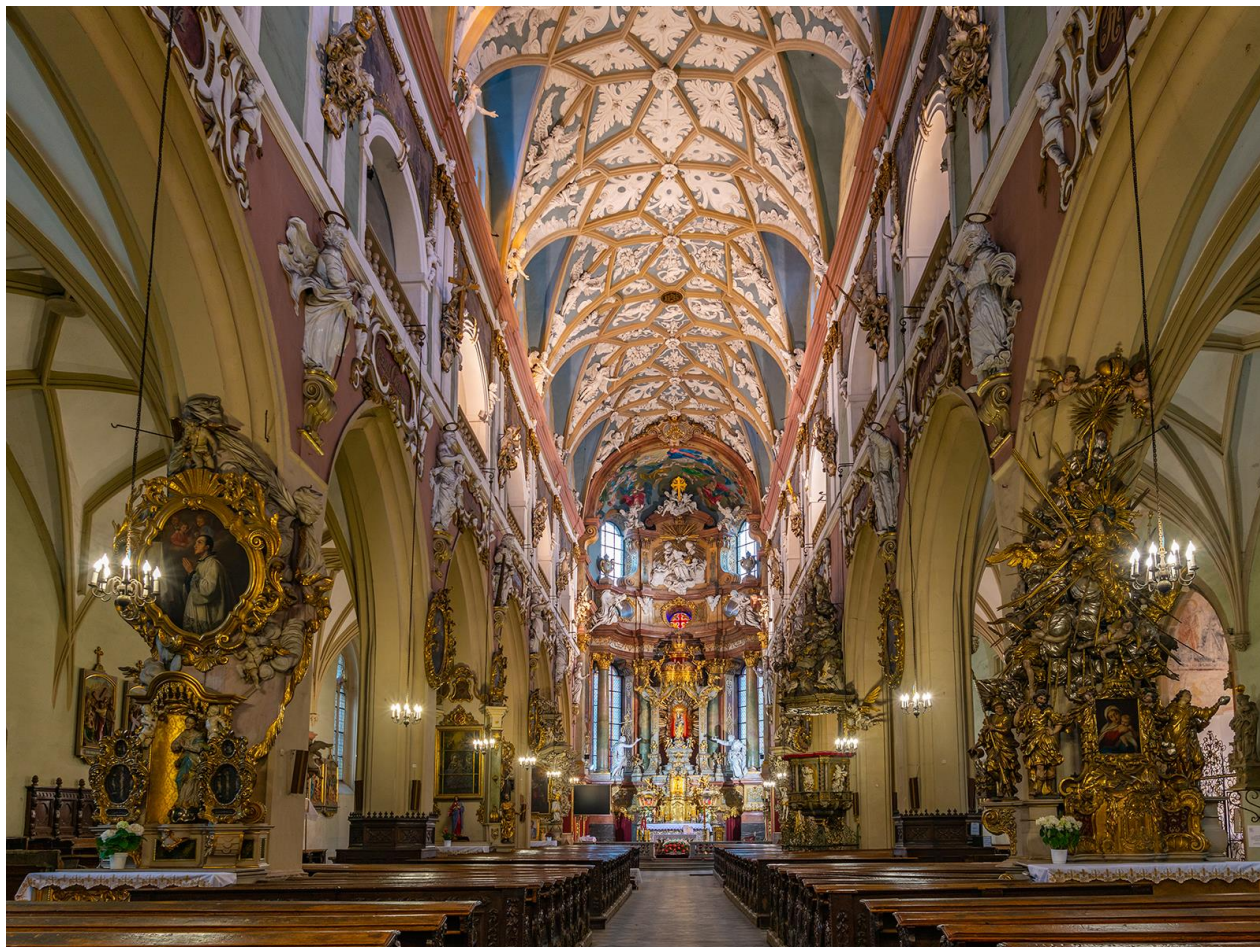
To miejsce najbardziej popularne wśród tutejszych mieszkańców i turystów. Most powstał w 1281 roku, by łączyć miejską starówkę z dzielnicą wyspy Piasek. Zabytkową budowlę zdobią liczne podobizny świętych, które powstały dzięki wsparciu finansowemu najbogatszych mieszkańców Kłodzka. Ciekawostką tego zabytku jest to, że jego kamienne elementy są połączone zaprawą z białek kurzych jaj. Most jest starszym zabytkiem niż most Karola w Pradze o 14 lat, co oznacza, że jest najstarszą budowlą tego typu w Europie. Fakt ten wzbudziło zachwyt uczestników wyjazdu i dumę, że właśnie na Śląsku posiadamy takie zabytki klasy światowej.



ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Kościół Wniebowzięcia NMP

Nazywany jest kościołem Jezuitów, a liczy sobie 600 lat. Jest najbardziej wystawną budowlą sakralną na Dolnym Śląsku. Zachwycające wnętrze świątyni pozwoliło na zapoznanie się uczestników wycieczki ze stylem gotycko-barokowym. Więcej informacji na stronie: <http://www.klodzko.pl/>.



Polanica-Zdrój

Położona jest w dolinie Bystrzycy Kłodzkiej, jest miastem uzdrowiskowym, a wielką atrakcją jest stara zabudowa niemiecka specyficzna dla tego terenu oraz zachwycające zabytkowe obiekty związane z pijalniami wód, czynne do tej pory i służące jako sanatoria. Cisza, jaka otacza Polanicę-Zdrój, pomogła seniorom zregenerować siły na dalszy aktywny spacer uroczym deptakiem w kierunku źródeł. Woda w pijalni wód Wojciech miała specyficzne smaki. Każdy z uczestników wypróbował kilka rodzajów wody i rozgorzała dyskusja, która z nich jest najlepsza, a która najgorsza smakowo. Była też taka woda, która samym zapachem odstraszała, wywołując śmiechy i żarty uczestników.

Po chwili odpoczynku wolnym krokiem wróciliśmy do autokaru, aby przygotować się do drogi powrotnej. Wszyscy w bardzo dobrych nastrojach i zadowoleni z zapamiętanych przepięknych widoków i atrakcji ruszyli w drogę powrotną do domu.

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Więcej informacji na stronie: <http://polanica.pl/>.



W latach 2010 i 2011 wyjazdy prowadziły do Javorníka, Paczkowa i Nysy.

Zamek Jánský Vrch w Javorníku

Pierwszym miejscem docelowym był zamek Jánský Vrch w Javorníku. Javorník (miasto w Czechach, średnia wysokość 298 m n.p.m.), położony u podnóża Gór Żółtych, ma charakter przemysłowo-rolniczy. Góruje nad nim zamek na Jánském Vrchu (336 m n.p.m.). Centrum miasta ulokowane jest wzdłuż potoku Javorník, a tereny zabudowane rozciągają się prawie do granicy z Polską.

Grupa seniorów szczególnie zainteresowała się okazałym zamkiem. Żeby się do niego wspiąć, trzeba jednak było pokonać dość uciążliwe schody, co zniechęciło kilku uczestników do zwiedzania.

Historia zamku Jánský Vrch (Wzgórze Jana), jedyne udostępnione do zwiedzania obiektu historycznego na terenie powiatu Jeseník, sięga drugiej połowy XIII wieku, ale pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1307 roku. Zamek należał do książąt świdnickich. W 1348 roku książęta ci odstąpili zamek biskupowi wrocławskiemu Przecławowi. Od tego czasu zamek i okolice należały do rozległych dóbr wrocławskich biskupów z siedzibą we Wrocławiu (Breslau). W XV wieku zamek został poważnie uszkodzony w wyniku wojen husyckich. Wielkie prace renowacyjne i

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

odbudowa zostały zakończone w 1509 roku przez następcę Rotha – biskupa Jana Thurzę, zmieniono wówczas nazwę obiektu z Jana Chrzciciela na Jánský Vrch. Do definitywnej przebudowy pierwotnego zamku na styl barokowy doszło za czasów biskupa Filipa Gotharda Schaffgotscha (1716–1795). W swojej siedzibie biskupi otaczali się licznymi znakomitymi osobistościami, przede wszystkim sławnymi muzykami. W 1769 roku na zamek wezwany został kompozytor, skrzypek i dyrygent Karol Ditters z Dittersdorfu, a Jánský Vrch stał się szybko ośrodkiem życia muzycznego słynnym na cały Śląsk. Ditters w ciągu prawie trzydziestu lat pobytu w Javorníku skomponował ponad czterdzieści oper komicznych, stając się jednym z najważniejszych twórców tego gatunku. Po śmierci biskupa Schaffgotscha urząd objął biskup Josef Krystian Hohenlohe-Waldenburg-Bartenstein, który na początku XIX w. postanowił przekształcić dawny zamek w pałac – letnią rezydencję. Jako centrum edukacyjne, kulturalne i humanistyczne w regionie jesenickim budowla przyciągała znane osobistości. W letnich miesiącach 1856 i 1857 roku pałac odwiedzał dwukrotnie poeta Josef von Eichendorff, wybitny przedstawiciel niemieckiego romantyzmu. Na jego cześć nazwano punkt widokowy i słynną ławkę, na której siadał poeta. Uczestnicy wycieczki robili sobie na niej pamiątkowe zdjęcia. Z tego punktu tarasu bardzo dobrze widać pobliskie Jezioro Otmuchowskie i Nyskie (Głębinów).



W zamku znajduje się największa kolekcja fajek i przyborów tytoniowych w Europie. Warto tu zwrócić uwagę na jedno z pierwszych „seidentapety”, jak również na kompletne ówczesne wyposażenie kuchni, pralni, spiżarni, toalet i pomieszczeń mieszkalnych dla służby. Wszystkie te pomieszczenia zachowały się w oryginale do dziś. Zwiedzanie tylko z przewodnikiem. Więcej informacji na stronie: www.janskyvrch.wz.cz.

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO



ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Paczków

Z Javornika grupa seniorów udała się do Paczkowa na krótki spacer po mieście, ale głównie do Muzeum Gazownictwa. Niewielkie miasteczko Paczków (niem. Patschkau) znajduje się w województwie opolskim, u podnóża Gór Złotych nad Nysą Kłodzką. Założone w 1254 roku przez biskupa Tomasza liczy około 8000 mieszkańców. Paczków nazywany jest polskim Carcassonne, a to porównanie zawdzięcza średniowiecznym murom obronnym, które są najlepiej zachowanym w Polsce zabytkiem miejskiej architektury fortyfikacyjnej. Pierścień murów długości 1200 m i wysokości 9 m pochodzi z XIV wieku. Na linii murów pozostały do dziś wieże bramy Wrocławskiej i Nyskiej oraz baszty bramy Kłodzkiej i Zębówickiej. W centrum starego miasta znajduje się rynek otoczony renesansowymi, barokowymi i klasycystycznymi kamienicami. Pośrodku rynku wznosi się ratusz z około 1552 roku. Unikalnym zabytkiem jest kamienno-ceglany masywny, obronny kościół gotycki św. Jana Ewangelisty z XIV wieku, włączony do systemu fortyfikacji miasta i służący jako schron dla ludności. Dzięki potężnej koronie, masywnej 64-metrowej wieży i głębokiej studni z wodą wewnątrz, kościół stanowi przykład świątyni obronnej. Miasto przechodziło różne koleje losu, wśród nich tak dramatyczne jak głód (rok 1325), powódź (1333), zaraza (1438), najazd husytów (1428), ale były też w historii Paczkowa lata świetności. W 1526 roku wraz z całym Śląskiem dostał się pod panowanie Habsburgów austriackich. Powstał browar, szkoła katolicka, dwie linie wodociągów, rozkwitał handel i rzemiosło. Kres błyskotliwego rozwoju przyniosła epidemia cholery w latach 1603–1607 (przeżyło tylko 700 osób), wojna trzydziestoletnia (1618–1648) i wielki pożar.



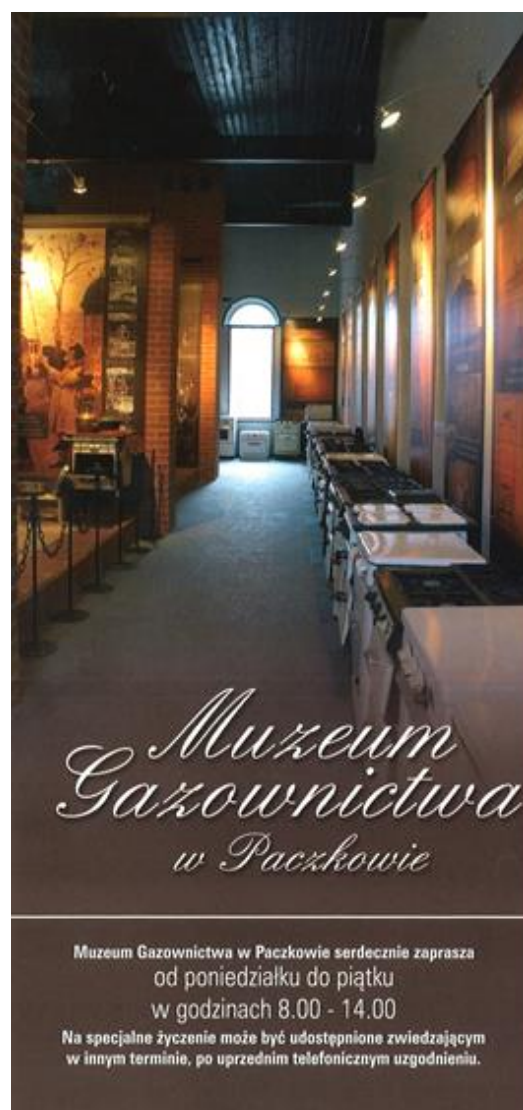
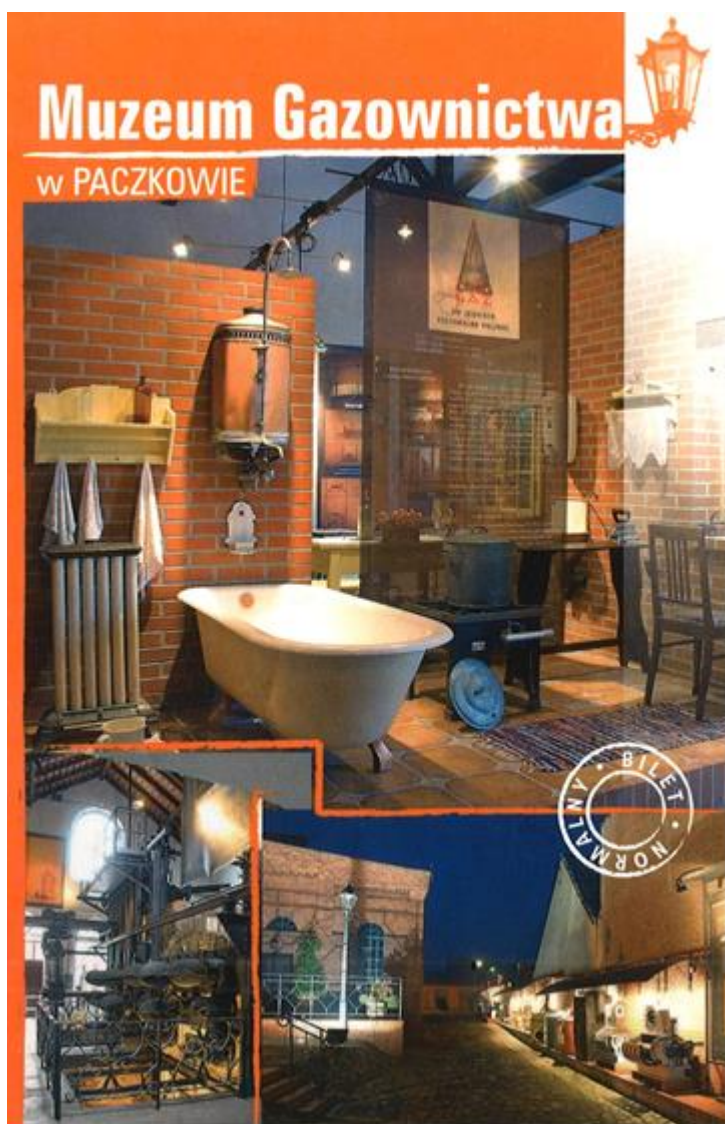
ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Na uwagę zasługują w Paczkowie i okolicy m.in.:

- dom kata miejskiego, położony poza obrębem murów miejskich – obecnie siedziba Towarzystwa Przyjaciół Paczkowa;
- krzyże pokutne w Kamienicy;
- planty – pas zieleni na zasypanej fosie porastają kasztanowce, platany (rzadki okaz platana klonolistnego, 185-letni jesion);
- cmentarz żydowski.

Muzeum Gazownictwa

Głównym celem wycieczki było zwiedzenie Muzeum Gazownictwa w Paczkowie. Jest tu niezwykle różnorodna ekspozycja w atrakcyjny sposób pokazująca ewolucję gazownictwa w Polsce i na świecie.



Muzeum zostało utworzone na terenie byłej gazowni w listopadzie 1991 roku i stanowi jedyny w Polsce obiekt, gdzie w całości zachowały się historyczne urządzenia do produkcji gazu miejskiego. Przedmiotem ekspozycji jest stara architektura przemysłowa, zabytkowy ciąg produkcyjny oraz

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

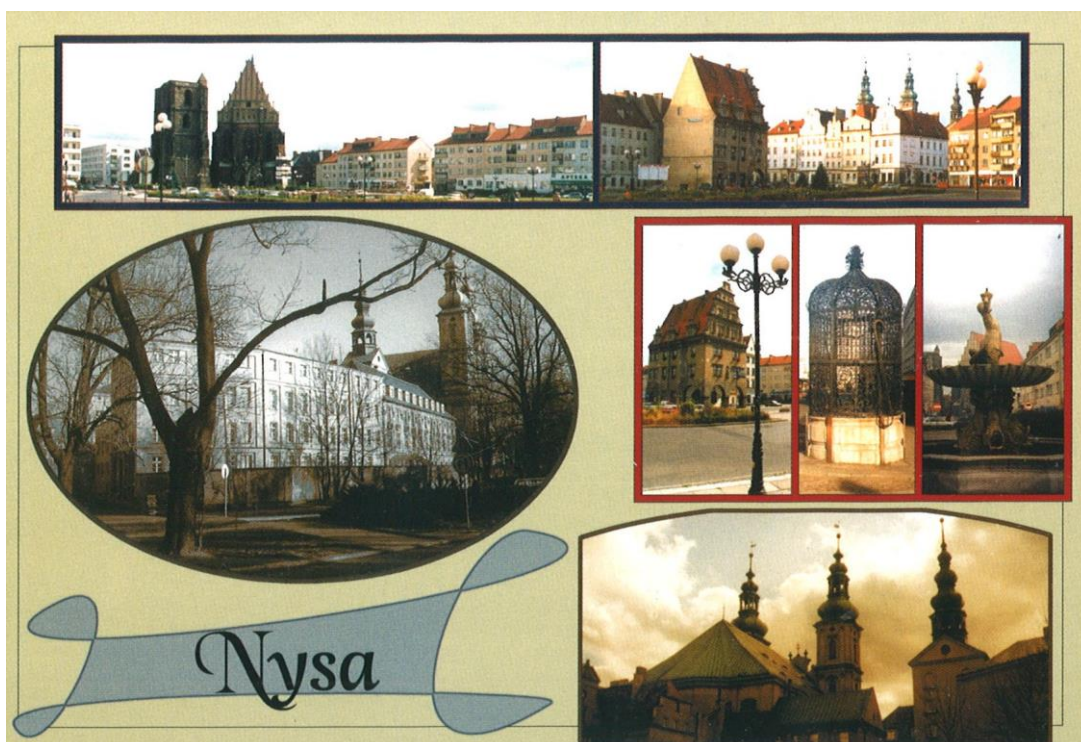
bogate zbiory eksponatów związanych z gazownictwem. Oświetlenie terenu stanowią czynne latarnie gazowe, a budynki i urządzenia wyglądają jak 100 lat temu, kiedy wybudowano paczkowską gazownię. Wśród eksponatów znajdują się m.in. kuchnie i kuchenki gazowe, piece łazienkowe i grzewcze, bogata kolekcja lamp oświetleniowych, lodówki, lokówki, lutownice i żelazka gazowe. Muzeum posiada największą w Europie kolekcję zgromadzonych w jednym miejscu prawie 600 gazomierzy. Są wśród nich gazomierze domowe, przemysłowe i kontrolne oraz gazomierze wrzutowe na żetony (wraz z żetonami). Większość zgromadzonych w muzeum eksponatów jest w pełni sprawna technicznie.

Seniorzy po zwiedzeniu niezwykłego muzeum odpoczęli w pięknej, nowej sali audiowizualnej, gdzie został wyświetlony film o współczesnym Paczkowie. Następnie zadowoleni, ale i głodni uczestnicy wycieczki żwawo ruszyli do autokaru, by odjechać w kierunku Nysy, gdzie jedna godzina była przeznaczona na obiad w restauracji przy ul. Mickiewicza.

Gmina Paczków jest członkiem Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Pradziad. Więcej informacji na oficjalnej stronie Paczkowa: www.paczkow.pl.

Nysa

Po smacznym dwudaniowym obiedzie i kawie grupa wyruszyła do centrum Nysy z przewodnikiem Sebastianem. Ponieważ miejsc do zwiedzania i ciekawych obiektów jest tutaj bardzo dużo, dosyć pobieżnie obejrzelismy tylko niektóre z nich.



Nysa jest skarbnicą zabytków architektury, a w pobliżu znajdują się tereny rekreacyjne nad Jeziorem Nyskim. W średniowieczu miasto konkurowało z Wrocławiem o prymat na Śląsku.

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Lokacja na prawie flamandzkim miała miejsce w 1223 roku. Z końcem XIII wieku miasto zostało stolicą księstwa, stanowiącego własność biskupów wrocławskich. Przełom XV i XVI wieku to okres rozkwitu miasta. Nysa stała się ważnym ośrodkiem naukowym i kulturalnym na Śląsku. Ze względu na dużą liczbę kościołów uzyskała przydomek „śląski Rzym”. W czasie wojny trzydziestoletniej miasto podupadło, a za czasów pruskich zostało przekształcone w twierdzę. W 1945 roku Nysa została w 80 procentach zniszczona. Dziś na nowo próbuje znaleźć swoje miejsce i mocno otwiera się na świat.

Kościół św. Jakuba i św. Agnieszki

Pierwsze kroki skierowaliśmy do największego zabytku Nysy – gotyckiego kościoła św. Jakuba i św. Agnieszki z 1430 roku, zwanego nyską katedrą. Jedna z najpotężniejszych gotyckich świątyń w Polsce. Ogromne, 27-metrowe filary podtrzymują jeden z najbardziej stromych dachów w Europie (4000 mkw.). Kościół przechodził różne burzliwe koleje losu, m.in. powódź w 1938 roku i dotkliwe zniszczenie w 1945. Do odbudowy przystąpiono dopiero w 1956 roku. Znajduje się tutaj największy na Śląsku, po katedrze wrocławskiej, zbiór nagrobków biskupich. Kościół otrzymał tytuł honorowy bazyliki mniejszej, jest też tzw. pomnikiem historii. Obejrzeliśmy tu wiele ciekawych miejsc, a więcej czasu poświęciliśmy baptysterium (miejsce chrztu), kaplicy ufundowanej przez mieszkańców Hildesheim (miasta partnerskiego Nysy) i kaplicy z sarkofagiem błogosławionej Marii Luizy Merket.



ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

W pobliżu kościoła znajduje się tzw. Piękna Studnia, perła nyskiego baroku z 1686 roku, z misternie kutą kratą i habsburskim orłem na wierzchołku.



Obok świątyni stoi także dzwonnica z 1474 roku. Nigdy nie dokończona, w zamysłach twórców miała mieć 100 metrów wysokości. Znajdował się w niej dzwon Jakub, który ważył 8200 kg i był jednym z najpotężniejszych na Śląsku. W spalonym w wyniku wojny wnętrzu postanowiono stworzyć skarbiec św. Jakuba. Nowoczesna, szklana konstrukcja jest doskonałym uzupełnieniem bezcennych zabytków skarbcza: kielichów, monstrancji, ksiąg i pozłacanej urny z sercem biskupa Karola Habsburga.

Przewodnik Sebastian (student prawa i germanista) tak skrupulatnie i ciekawie opowiadał o pochodzeniu tych skarbów (zaprzyjaźniony z proboszczem – znał liczne szczegóły), że seniorzy uznali to miejsce za najciekawsze w Nysie.

Pałac i Dwór Biskupi

Następnie uczestnicy udali się pod Pałac i Dwór Biskupi, zwany też zamkiem biskupim. Są to sąsiadujące ze sobą budowle na nyskiej starówce, niedaleko kościoła jezuickiego. Pałac Biskupi powstał w czasach austriackich. Jego budowa trwała ponad sto lat. Tutaj odbyło się spotkanie cesarza Austrii Józefa II i króla Prus Fryderyka II. Podczas kampanii napoleońskiej mieszkał w nim Hieronim Bonaparte. Od 1984 roku jest siedzibą Muzeum Powiatowego w Nysie. Na dziedzińcu

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

znajdują się dwa zegary słoneczne.



Czas nagiął i musieliśmy przyspieszyć zwiedzanie.

Rynek Solny – średniowieczny plac targowy, jest dziś jednym z największych placów w Nysie.

Kościół Wniebowzięcia NMP z 1692 roku, był siedzibą zakonu jezuitów. Liceum Ogólnokształcące Carolinum, dawna kolegiata jezuicka z 1725 roku. W dawnym seminarium św. Anny z 1657 roku mieści się Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia.

Naprzeciw Carolinum znajduje się budynek Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek, zbudowany za czasów Marii Luizy Merkert.

Kościół św. św. Piotra i Pawła

W barokowym kościele św. św. Piotra i Pawła spędziliśmy kwadrans na modlitwie i śpiewie w języku niemieckim – *Vater unser*. Wewnątrz świątyni znajduje się replika Grobu Bożego. Były kościół seminaryjny zachwyca wspaniałym wnętrzem.

Rynek

Ozdobą Nysy jest fontanna Trytona, zbudowana z marmuru na wzór rzymskiego oryginału.

Ratusz często ulegał zniszczeniu, m.in. w 1590 roku z powodu trzęsienia ziemi. W 1945 roku – wskutek działań wojennych. W 2008 roku zakończono budowę nowej, 78-metrowej wieży.

Atrakcją Rynku jest Dom Wagi Miejskiej z 1604 roku, dawna izba wag i miar.

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

W Nysie zachowały się fragmenty murów obronnych z bramą Wrocławską i bramą Ziębicką.

Zachwyceni bogactwem historycznym Nysy jeszcze tylko kupiliśmy lody i z pośpiechem udaliśmy się do autokaru.

Grupa zamierzała jeszcze pójść na cmentarz Jerozolimski, gdzie wraz ze swoją żoną Luizą spoczywa śląsko-niemiecki poeta epoki romantyzmu Joseph von Eichendorff, ur. 10 marca 1788 roku w Łubowicach, zm. 26 listopada 1857 roku w Nysie. W latach 1855–1857 mieszkał i pisał właśnie w Nysie.



Pora była już późna, więc trzeba się było zadowolić w autokarze informacjami przewodnika na temat wielkiego poety. W 1911 roku postawiono pomnik Eichendorffa na szczycie Kobylicy koło Prudnika. 25 listopada 2007 roku praprawnuk Josepha von Eichendorffa, baron Georg von Eichendorff, wziął udział w uroczystych obchodach 150. rocznicy śmierci poety w Nysie.

W drodze powrotnej uczestnicy wycieczki uzupełniali bogato przeżyty dzień śpiewem w językach polskim i niemieckim przy akompaniamencie harmonii. Zadowoleni i wdzięczni za zorganizowanie wyjazdu już prawie o zmroku wracaliśmy do miejsc zamieszkania.

Nysa jest kolebką wielu noblistów i wybitnych osobistości. Tutaj urodzili się m.in.:

- Franz Jung (1888–1963, Stuttgart), powieściopisarz i dziennikarz
- Max Hermann (1886–1941, Londyn), pisarz i poeta
- Werner Schulemann (1888–1975, Bonn), chemik, farmaceuta, odkrywca pierwszego preparatu antymalarycznego
- Bernhard Grzimek (1909–1987, Frankfurt), zoolog, weterynarz
- Konrad Emil Bloch (1912–2000, Berlington, USA), noblista, pionier biochemii
- Maria Luiza Merkert (1817–1872), założycielka i pierwsza przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety.

Więcej informacji na oficjalnej stronie miasta i gminy: <https://nysa.eu/>.

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

W 2012 i 2013 roku wyjazdy odbywały się do Górnośląskiego Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach oraz do izby muzealnej „Farska Stodola” w Biedrzychowicach.

To nieco inny temat na zwiedzanie i zapoznanie się z życiem ludności mieszkającej na tych terenach, z kulturą niemiecką. Należy tutaj przypomnieć, jak to dawniej bywało, jak rozwijała się kultura, a także sztuka i jak wyglądało życie codzienne naszych przodków.

Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach

Uczestnicy wyjazdu mieli okazję dowiedzieć się, gdzie mieszkał i tworzył Joseph von Eichendorff. Eichendorffa można nazwać wieszczem wywodzącym się ze Śląska, z czasów, gdy te ziemie należały do Niemiec. Każdy z uczestników wycieczki mógł sobie przypomnieć jego twórczość, a przede wszystkim wiersze, których niegdyś uczono w niemieckich szkołach. Joseph von Eichendorff żył w epoce romantyzmu. W Łubowicach znajdują się dziś ruiny pałacu, w którym mieszkał i tworzył. Został pochowany w Nysie obok swojej małżonki.

Więcej informacji na stronie: <https://www.eichendorff.pl/>.



ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO



Farska Stodoła w Biedzychowicach

To zupełnie innego rodzaju zwiedzanie niż to w Łubowicach. Uczestnicy wyjazdu integracyjnego przenieśli się w czasie do lat swojego dzieciństwa i młodości. Mogli obejrzeć starą kuchnię, w której krzątała się oma, narzędzia pracy, których używał opa. To był powrót do przeszłości. Wiekowe meble, kanapy, szafy budziły wspomnienia o dawnych czasach. Starsi przypomnieli sobie swoje rodzinne domy, a młodszy zobaczyli, jakich pięknych i ciekawych rzeczy używano kilkadziesiąt, a nawet kilkaset lat wstecz. Wielobarwna, ręcznie malowana porcelana, haftowane i wyszywane serwetki i obrusy, napisy namalowane lub wyhaftowane oczywiście w języku niemieckim.

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Takie spotkania integracyjne są dobrą okazją do wymiany doświadczeń oraz przedstawienia swoich uczuć i wartości wyniesionych z domu. To także możliwość wspominania czasów minionych i przypomnienia lokalnych tradycji, to czas umocnienia wartości religijnych, tożsamościowych i kulturowych.



ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO



W roku 2014, w ramach projektu „Opolskie dla Seniora”, TSKN postanowił przybliżyć centrum regionu – Opole.

Wyjazdy, a raczej przyjazdy do Opola zorganizowano w dwóch grupach (dwa autokary), które miały nieco zróżnicowany program zwiedzania.

Rejs statkiem po Odrze

Pierwsza grupa przyjechała na parking przy wyspie Bolko, od strony ul. Krapkowickiej. Po

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

przywitaniu się przewodnika z grupą i przedstawieniu harmonogramu dnia pomaszerowano na przystań. Stąd zaczął się rejs statkiem po Odrze w stronę Wrocławia i powrót. Rejsowi towarzyszyła wspaniała atmosfera. Kapitan opowiadał ciekawostki związane ze statkiem, przewodnik uzupełniał informacje o mijanych budowlach Opola, przeplatając je anegdotami związanymi z turystyką. Rozbawieni seniorzy też ochoczo opowiadali dowcipy, popijając kawę zakupioną u barmanki, żony kapitana.

Rejs statkiem trwał godzinę. Wesołe towarzystwo niechętnie wysiadało na przystani Pasięka.



Amfiteatr opolski

Idąc spacerem wzdłuż nadodrzańskiego bulwaru, skierowano pierwsze kroki na taras słynnego amfiteatru. Pierwszy festiwal polskiej piosenki odbył się tutaj w 1963 roku, ale półokrągły dach nad budowlą pojawił się dopiero w latach 1978–1979. W roku 1982 impreza się nie odbyła, ze względu na obowiązujący w tym czasie w Polsce stan wojenny. W latach 2010–2011 amfiteatr został zmodernizowany.

Ostrówek

Obok amfiteatru, na Ostrówku znajduje się jeden z najstarszych obiektów architektury obronnej w Polsce, Wieża Piastowska z XIII wieku. Jest to pozostałość po rozebranym zamku. Wieża jest przystosowana do zwiedzania i podziwiania panoramy Opola z góry, ale to już program na następną wycieczkę.



Stawek Zamkowy

W pobliżu wieży znajduje się Stawek Zamkowy (przy ul. Barlickiego). To pozostałość po fosie kiedyś otaczającej zamek. Dawniej latem pływały po stawku łódki, a zimą wykorzystywano go jako lodowisko. W 1934 roku podczas zorganizowanych tutaj mistrzostw Niemiec w jeździe figurowej na lodzie Maxi Arnold zdobyła główne trofeum, a w 1936 roku na olimpiadzie zimowej w Garmisch-Partenkirchen również złoty medal olimpijski. Nad brzegiem stawku stoi domek lodowy z 1909 roku. Od maja do października codziennie o określonych godzinach odbywają się pokazy grającej fontanny.

Opolska Wenecja

Kilkanaście metrów od stawku, idąc ulicą Piastowską, można podziwiać kolejne urokliwe miejsce – kanał Młynówka, a na brzegu tuż nad wodą wznosi się tzw. opolska Wenecja (szczególnie zachwycająca wieczorem, kiedy jest oświetlona kolorowymi lampami). Ulica Piastowska prowadzi nas też do gmachu Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, zbudowanego przed II wojną światową w niemieckim stylu „Bauhaus”. Dalej most katedralny, połączony z odbudowanym fragmentem murów miejskich, otaczających niegdyś Opole.

Katedra św. Krzyża

Z tym miejscem ściśle jest związana katedra św. Krzyża, jeden z najbardziej charakterystycznych zabytków Opola. Jej dwie 76-metrowe wieże królują nad Opolem. Od kilku lat prowadzony jest generalny remont świątyni. Godny szczególnej uwagi jest znajdujący się tu w bocznym ołtarzu obraz Matki Boskiej Opolskiej. Więcej na oficjalnej stronie parafii: <https://www.katedraopolska.pl/>. Czas jest ograniczony, dlatego idziemy na skróty malowniczą ulicą Szpitalną (jedną z najstarszych w Opolu), na chwilę wchodzimy do Biblioteki Eichendorffa, obok Urząd Celny i gmach TVP3 (opolskiej telewizji regionalnej).

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO



Rynek

Przed nami rynek w średniowiecznym kształcie. Spośród ciekawych, kolorowych kamieniczek dwanaście figuruje na liście pomników architektury. Najstarszą z nich jest kamienica „Pod Lwem”

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

(nr 1), gdzie kiedyś mieściła się „Löwenapotheke”. W centrum rynku znajduje się zabytkowy ratusz – również obecnie będący siedzibą władz miasta. Wzniesiony w 1864 roku w stylu włoskim, z wieżą podobną do wieży pałacu Vecchio we Florencji. Z 65-metrowej wieży codziennie odgrywany jest hejnał Opola. Najbardziej dramatyczne wydarzenie w historii ratusza miało miejsce w roku 1934, gdy z powodu likwidacji przylegających do ratusza kramów handlowych naruszono fundament i wieża runęła. Na szczęście nikt nie zginął. W 1936 roku wzniesiono na powrót prawie identyczną wieżę.

Obok ratusza, na kamiennym bruku – Aleja Gwiazd polskiej piosenki. Grupa seniorów dotykała wykonanych z brązu gwiazd z nazwiskami artystów, burzliwie dyskutując na temat piosenkarzy – który z nich najlepszy, a który nie zasłużył sobie na umieszczenie jego nazwiska w tym zacnym miejscu. Więcej na oficjalnej stronie miasta: <https://www.opole.pl/>.



Kościół Franciszkanów

Kilkanaście metrów od rynku znajduje się kościół pw. Trójcy Świętej, zwany kościołem Franciszkanów. Po 1945 roku stał się ponownie świątynią katolicką, przedtem przez ponad sto lat należał do protestantów. To jeden z najcenniejszych zabytków miasta. Na uwagę zasługuje kaplica św. Anny, gdzie znajdują się szczątki Piastów opolskich. Więcej na oficjalnej stronie klasztoru: <https://opole.franciszkanie.pl/>.

Kościół „na górcie”

Ostatnim zwiedzanym miejscem sakralnym był kościół Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha,

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

zwany powszechnie kościołem „na górze” (Bergelkirche) – najstarsza rzymsko-katolicka świątynia Opola. Pierwsze wzmianki o budowlu sięgają 1000 roku i jak mówi legenda, to tutaj głosił kazania, nawracał i chrzczył św. Wojciech. Obok kościoła znajduje się dziś symboliczna studnia w miejscu, w którym kaznodzieja czerpał wodę do chrztów. Zdaniem naszych seniorów jest to od wielu lat ulubiona świątynia tutejszej ludności. Odmówili z tej okazji krótką modlitwę i zaśpiewali po niemiecku „Segne o Maria”.



Wzgórze Uniwersyteckie

Następnie, spacerując po pięknym Wzgórzu Uniwersyteckim, pomiędzy posągami dobrze znanych ludzi nie tylko z czasów przedwojennych (szczególnie lubianej Joanny Gryzik-Schaffgotsch), grupa wracała do autokaru. Nie sposób jednak przejść obojętnie obok wykonanych z brązu, bardzo realistycznych rzeźb popularnych artystów: Marka Grechuty, Czesława Niemena, Jonasza Kofty czy nie usiąść obok pięknego pomnika Agnieszki Osieckiej, by zrobić sobie z nią zdjęcie. Fotografowanie nie miało końca. Dopiero warkot silnika autobusu przyspieszył kroki uczestników wycieczki, którzy i tak z półgodzinnym opóźnieniem dotarli na obiad do restauracji „Bida” w Opolu-Wrzoskach.

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO



Muzeum Śląska Opolskiego

Druga grupa, która nie miała w programie rejsu statkiem po Odrze, zwiedzała Muzeum Śląska Opolskiego z przewodnikiem, zarówno ekspozycje stałe, jak i czasowe.



ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Największą jednak atrakcją okazała się filia muzeum, XIX-wieczna kamienica czynszowa, znajdująca się przy ul. św. Wojciecha. W kamienicy można oglądać wyposażenia mieszkań opolskich z różnych epok. Tam już przewodnik z muzeum był zbyteczny. Harmider i zaangażowanie zwiedzających było tak wielkie, że niejeden pracownik muzeum mógł się od seniorów dużo dowiedzieć i nauczyć. Ta kamienica była jeszcze w autokarze tematem dyskusji i wspomnień z przeszłości. Więcej informacji na oficjalnej stronie muzeum: <http://muzeum.opole.pl/>. Z muzeum grupa ruszyła – podobnie jak grupa pierwsza, poprzednio opisana – na zwiedzanie centrum Opola. Potem również pojechała do „Bidy” we Wrzosek na obiad, który walorami smakowymi zdecydowanie wyprzedzał niejeden kilkunastozdowy hotel. Tutaj w restauracji uczestnicy wycieczki zakupili sporą ilość chleba wypiekanego domowym sposobem i smalec ze skwarkami.

Muzeum Wsi Opolskiej w Bierkowicach

Ostatnim punktem turystycznym było zwiedzanie Muzeum Wsi Opolskiej w Bierkowicach. Wspaniała jesienna pogoda umożliwiała zobaczenie prawie całego skansenu.

O każdym z obiektów (karczmie, szkole, kościele, młynie) bardzo ciekawie opowiadali przewodnicy muzeum. Więcej informacji na stronie: <https://muzeumwsiopolskiej.pl/>.



ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO



MUZEUM WSI OPOLSKIEJ W OPOLU
Z A P R A S Z A

IMPREZY PLENEROWE
WYSTAWY
LEKCJE MUZEAŁNE
KONKURSY
WARSZTATY

OD POŁOWY KWIETNIA
DO POŁOWY PAŹDZIERNIKA:
WT - PT 10:00-17:00
SB - ND 10:00-18:00
PN 10:00-15:00

OD POŁOWY PAŹDZIERNIKA
DO POŁOWY KWIETNIA
PN - PT 10:00-15:00

UDOSTĘPNIONE TYLKO
TERENY PARKOWE

10 zł - bilet normalny
5 zł - bilet ulgowy
1 zł - bilet przedszkolny

3 zł - bilet spacerowy

UL. Wrocławska 174, 45-835 Opole, tel. 77 457 23 49, 77 474 30 21
www.muzeumwsiopolskiej.pl, www.facebook.com/MuzeumWsiOpolskiej

Wyprawa została uwieńczona spotkaniem obydwóch grup przy kawie i ciastach ufundowanych przez restaurację „Bida”. Uczestnicy wycieczki z różnych gmin bardzo się ze sobą zżyli i na przemian popisywali dowcipami i konkurowali ze sobą w śpiewie. Zadowoleni z pięknego, pełnego atrakcji dnia wracali uśmiechnięci do swoich domów.



W roku 2015 w programie zwiedzania była Nysa oraz zdecydowanie smutniejsze miejsce w historii, a mianowicie Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach.

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Nysa – Bastion św. Jadwigi

Program wyjazdu do Nysy był taki sam jak w 2010 i 2011 roku. Zmieniony został jedynie główny punkt zwiedzania: zamiast skarbcza uczestnicy wycieczki weszli do Bastionu św. Jadwigi. Był on jednym z 10 bastionów staroholenderskich, które rozpoczęto budować w 1643 roku. W latach 1741–1758 przebudowany został przez Prusaków. Obecne, dwukondygnacyjne, kamienno-ceglane kazamaty powstały podczas przebudowy w latach 1771–1774. Twierdza zdała egzamin podczas oblężenia Nysy przez wojska Napoleona. Jednym z ciekawszych elementów twierdzy, zachowanym do dziś, jest Bastion św. Jadwigi, gdzie znajduje się obecnie punkt informacji turystycznej. Więcej informacji na: <http://www.twierdzanysa.com/>.



Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach

Zwiedzanie tego specyficznego muzeum rozpoczęło się od obejrzenia filmu i stałej ekspozycji w siedzibie przy ul. Muzealnej 4. Uczestnicy wycieczki zostali zapoznani z tragicznymi losami jeńców wojennych w latach II wojny światowej oraz dziejami kilkuset tysięcy ludzi różnych narodowości, którzy począwszy od wojny prusko-francuskiej (1870–1871), aż do roku 1946 byli przetrzymywani w obozach, jakie tu istniały. Siedziba muzeum w Łambinowicach znajduje się na obrzeżach najstarszego obiektu poligonu wojskowego Lamsdorf. Z pierwotnej zabudowy obozu zachowały się znajdujące się w pobliżu muzeum budynki dawnej wartowni i kasyna oficerskiego, a

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

także budynki mieszkalne wzdłuż asfaltowej drogi wiejskiej. Uczestnicy wyjazdów byli oprowadzani przez pracowników muzeum, do dalszych miejsc dojeżdżano autokarem.



ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Aby lepiej zapoznać się z historią tego miejsca, trzeba sięgnąć do przeszłości od momentu powstania obozu na wcześniejszym poligonie w pobliżu wsi Lamsdorf.

- Obóz dla jeńców francuskich, jeden z kilku zorganizowanych na Śląsku. Pierwsi jeńcy przybyli tu jesienią 1870 roku. W związku z wojną prusko-francuską opuścili to miejsce wiosną 1871 roku. Ogólna liczba jeńców przebywających w tym czasie w obozie szacowana jest na 3,5 do 4 tysięcy. Groby 52 jeńców wraz z pomnikiem znajdują się na starym cmentarzu jenieckim.
- Obóz jeniecki z I wojny światowej (1914–1918), utworzony w sierpniu 1914 roku. Był największym powierzchniowo ze wszystkich obozów, jakie istniały w Lamsdorf. Przebywało tutaj około 90 tysięcy jeńców, głównie z armii rumuńskiej, włoskiej, rosyjskiej, serbskiej, francuskiej, brytyjskiej i belgijskiej. Początkowo jeńcy mieli dość dobre warunki bytowe. W związku z coraz trudniejszą sytuacją gospodarczą Niemiec, również ich warunki się pogarszały. Jeńcy byli zatrudnieni przy rozbudowie obozu, w rolnictwie i na zewnątrz – w miejscowym przemyśle. Mimo zakończenia wojny przebywali w obozie do 1920 roku. Niewoli nie przeżyło około 7 tysięcy osób. Spoczywają na starym cmentarzu jenieckim.



- Obóz repatriacyjny (1921–1924) był obsadzony niemieckimi imigrantami z ziem, które przypadły Polsce po plebiscycie w 1921 roku. Pierwsi Ślązacy zostali zakwaterowani w obozie repatriacyjnym (Heimkehrlager, około 4 tysięcy osób), ale na innych zasadach niż jeńcy. Dyrekcja

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Kolei Rzeszy w Katowicach do 1924 roku przeniosła swoich pracowników wraz z rodzinami do Opola.

- Obóz jeńców brytyjskich zorganizowano w sierpniu 1939 roku. Obóz ten funkcjonował do końca II wojny światowej.
- Obóz jeńców radzieckich funkcjonował do jesieni 1941 roku. Przez cztery lata swojego istnienia przechodził różne zmiany organizacyjne. Ze względu na obecność ogromnej liczby jeńców sowieckich potocznie nazywano obóz „Russenlager”. Przechowywano tu również żołnierzy innych armii, mianowicie włoskiej, jugosłowiańskiej, greckiej, a także polskiej, francuskiej i rumuńskiej.
- Obóz pracy (1945–1946) to jedno z wielu miejsc, które polska administracja zorganizowała na Śląsku dla niemieckiej ludności oczekującej na przesiedlenie do Niemiec. Podczas II wojny światowej nie przechowywano tutaj jeńców. Obóz funkcjonował od lipca 1945 do października 1946 roku. Był obozem przesiedleńczym, obozem pracy i represyjnym. Najliczniejszą grupę stanowili mieszkańcy 30 okolicznych wsi, również Polacy. Trudne warunki bytowe, głód, choroby i złe traktowanie ze strony polskich władz przyczyniły się do dużej śmiertelności (około 1,5 tysiąca ludzi). Zmarłych chowano bezimiennie w zbiorowych mogiłach w tylnej części obozu



Powojenny obóz pracy dla Niemców szczególnie zainteresował uczestników wycieczki. Na terenie Śląska Opolskiego w latach powojennych istniało na mniejszą skalę 105 podobnych miejsc

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

odosobnienia dla Niemców. W budynku byłej wartowni, obok głównej siedziby muzeum, przy nowej stałej ekspozycji opowiedziano o sprawie, która przez 50 lat po wojnie była tematem tabu, białą plamą w dziejach. Z przygotowaniem tej wystawy Muzeum Jeńców Wojennych czekało, aż opadną emocje ze strony polskiej i niemieckiej. „To miejsce ma dwie historie” – mówił w czasie debaty historyków prof. Edmund Nowak, który w 1990 roku jako pierwszy w Polsce zaczął badanie dziejów powojennego obozu. Za swoją książkę „Cień Łambinowic” był nawet oskarżony o zdradę. Duże emocje budzi archiwalne zdjęcie z 1946 roku przedstawiające więźniarki Niemki, które pracują przy ekshumacji zbiorowych mogił zamordowanych radzieckich jeńców wojennych. W 1991 roku rozpoczęto upamiętnianie obozu pracy poprzez ustawienie wysokiego drewnianego krzyża na końcu drogi prowadzącej w głąb obozu. W 1995 postawiono granitowy pomnik w kształcie śląskiego krzyża pokutnego. Za obeliskiem w latach 2000–2002 urządzono cmentarz. Pod drewnianym krzyżem ułożono w rzędzie marmurowe tablice. Pierwsza zawiera fragment modlitwy, dwie następne – nazwę cmentarza i jego fundatorów, kolejne – nazwiska i imiona prawie 1140 ofiar, które udało się ustalić polskim i niemieckim badaczom. Pod tym krzyżem grupa w skupieniu i powadze odmówiła modlitwę w języku niemieckim i po polsku zaśpiewała pieśń „Być bliżej Ciebie chcę”. Kilka osób spośród uczestników wycieczki straciło w tym obozie członków swoich rodzin. Wielu członków mniejszości niemieckiej nie tylko ze Śląska co roku w styczniu przyjeżdża do Łambinowic, by razem zapalić znicze i oddać cześć ofiarom.



Więcej informacji na oficjalnej stronie muzeum: <https://www.cmjw.pl/>.

W drodze powrotnej grupa zachowywała się w autokarze zupełnie inaczej niż podczas poprzednich

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

wyjazdów. Nikt nie opowiadał żartów, nikt nie śpiewał. Po wyjściu z autobusu słyszeć było tylko krótkie: „Do zobaczenia”.

W latach 2016 i 2017 wyjazdy odbywały się do pięknej górskiej krainy zwanej Zlatohorská vrchovina, podziwialiśmy także Jeseniki – najwyższe pasmo górskie Sudetów Wschodnich, z najwyższym szczytem Pradziad (1492 m n.p.m.). Były to tereny zamieszkiwane od XV przez ludność niemieckojęzyczną. Historia tego regionu od najdawniejszych czasów jest związana z dziejami Czech, Moraw, Polski, Austrii i Prus. Do dziś widoczne są tu pamiątki po dawnych mieszkańcach, nawiązujące swym stylem i charakterem do twórczości kultury niemieckiej.

Spotkania integracyjne uczestników wycieczek rozpoczynały się jak co roku w wyznaczonych miejscach w gminach. Pilot po dokonaniu formalności (przeliczeniu uczestników i podpisaniu listy obecności) związanych z wyjazdem przedstawił plan podróży i wspólnie zaśpiewano „Oberschlesien ist mein liebes Heimatland”.

W Głuchołazach „ster zarządzania” przejęli przewodnicy.

Zlaté Hory

Po przyjeździe do Republiki Czeskiej pierwsza grupa (w wycieczce brały udział dwie grupy, jadące dwoma autokarami) zaczęła od zwiedzania górniczego miasteczka Zlaté Hory (Zuckmantel). Przejechała przez najdłuższy na Śląsku rynek (długości około pół kilometra), przy którym znajdują się: budynek Poczty Cesarskiej z 1698 roku (pierwszej poczty na Śląsku) – obecnie muzeum, ratusz, nieczynny hotel – budynek, w którym urodziła się matka Franza Schuberta, kompozytora m.in. słynnej pieśni „Ave Maria”.

Sanktuarium Maria Hilf

Przed powrotem do kraju nasi turyści na chwilę wstąpili do sanktuarium Maria Hilf nieopodal Złatych Hor, by pomodlić się i zaśpiewać w dwóch językach. Część osób znała to miejsce osobiście, a część – z opowiadania.

Historia tego miejsca sięga okresu wojny trzydziestoletniej. Kiedy w 1647 roku wojska szwedzkie wkroczyły w rejon Złatych Hor, okoliczna ludność szukała schronienia w lasach. Na zboczu góry, w miejscu zwanym „Gottesgabe” żona rzeźnika ze Złatych Hor urodziła zdrowego syna Marcina. Wdzięczny za szczęśliwe rozwiązanie ojciec noworodka polecił prudnickiemu malarzowi Simonowi Schwarzerowi namalować obraz Matki Bożej i umieścić go na jodle, która swym rozległym konarem uratowała życie dziecku i żonie.

Losy tego miejsca były burzliwe. Najpierw zbudowano tu drewnianą kapliczkę, potem murowany kościół – do 1945 roku miejsce licznych pielgrzymek. Na polecenie komunistycznych władz w 1973 roku kościół zburzono. W wyniku splotu wielu wydarzeń, po 1989 roku rozpoczęto budowę nowej świątyni, którą ukończono w 1995. Od 1996 roku co roku we wrześniu pielgrzymują tutaj

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

trzy narody: Czesi, Polacy i Niemcy.



ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Te odwiedziny dopełniły bogaty program dnia. Więcej informacji na stronie: <https://www.mariahilf.eu/>.

Na marginesie warto wspomnieć, że spis ludności w miasteczku Złaté Hory przeprowadzony w 1946 roku wykazał, iż mieszka w nim 7400 osób, w tym tylko 130 Czechów.

Skansen górnictwa złota Zlatorudné mlýny

Podczas gdy pierwsza grupa zwiedzała miasteczko, druga spacerkiem przez las udała się do Zlatorudných Mlýnów – skansenu górnictwa złota. Historia wydobywania tego kruszcu sięga średniowiecza. Ostatecznie eksploatację zakończono w 1993 roku. Był to teren najbardziej złotonośny w Europie. To tutaj została wybudowana najdłuższa sztolnia złota, nazwana „Sztolnią Trzech Króli”. Z tymi terenami związane są Głuchołazy i Złoty Stok. W drewnianych zabudowaniach przedstawiono sposób zdobywania złota, co uczestników bardzo zainteresowało i przez moment stworzyło wizję szybkiego wzbogacenia się. W tym miejscu co roku odbywają się zawody w szukaniu złota, a tłumy kibiców podgrzewają atmosferę. Niestety bez grama kruszcu wyruszyliśmy w dalszą podróż do Rejvízu na wyczekiwany obiad.



Rejvízu

Rejvív (niem. Reihwiesen) to najwyżej położona wioska na Śląsku (około 800 m n.p.m.), o zachowanej zabudowie drewnianej w stylu sudeckim. Zwiedzanie zaczęliśmy od krótkiego pobytu

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

w zabytkowej restauracji z roku 1795 (Brannek Gasthaus), której wnętrze stylowo wykończono drewnianymi boazeriami i rzeźbieniami. W środku krzesła z rzeźbionymi oparciami, na których znajdują się karykatury dawnych mieszkańców i bywalców restauracji. Przed obiadem dobrze nam zrobił krótki spacer rzadko spotykanym, ciemnym i starym lasem do nieco zdewastowanego pomnika ofiar I wojny światowej, w której poległo 118 mieszkańców okolicy.

Około godziny 12 – obiad regionalny (zupa + knedliki) w hotelu Franz w Rejvizie. Kawa i piwo na deser (za które każdy płacił sam).

Rejvitz jest jedną z najpiękniejszych miejscowości Jeseníków. Od zabytkowej restauracji zaczyna się trasa dydaktyczna prowadząca do torfowego jeziora i dalej do największego torfowiska na Morawach. Velké mechové jezírko ma około 1700 mkw. i 2–3 m głębokości. Ten narodowy rezerwat przyrody pomiędzy Jeseníkiem a Zlatými Horami różni się całkowicie od okolicznych terenów specyficzną florą i fauną.

Jeseník

Po obiedzie w Rejvizie grupa udała się na kolejną część zwiedzania – do Jeseníka (Freiwaldau). Miasto Jeseník (położone na średniej wysokości 450 m n.p.m.) rozpościera się w malowniczej dolinie górskiej pomiędzy rzeczkami Bela i Staric. Pierwsze wzmianki pisemne o wydobywaniu tutaj złota pochodzą z 1267 roku. Po wyczerpaniu złotych złóż w 1547 roku miasto sprzedano biskupom wrocławskim. Niechlubna karta w historii miasta to lata 1622–1684, gdy toczyły się procesy inkwizycyjne i skazywano na śmierć kobiety oskarżane o uprawianie czarów. Część kamieni upamiętniających te wydarzenia napotkaliśmy po drodze na Gräfenberg. Na Śląsku Opolskim, w Nysie, znajdują się jeszcze narzędzia tortur, również z tego samego okresu, którymi uśmiercano kobiety posądzane o czary.

W centrum miasta Jeseník zobaczyliśmy ciekawe kamienice kupieckie, barokowy ratusz, „Wodny Zamek” – to dawna siedziba rodziny Dittersdorfów (Karl Ditters von Dittersdorf – kompozytor m.in. opery „Lekarz i aptekarz”, przebywał także często na zamku w Javorníku), a obecnie Muzeum Regionalne; Dwór Biskupi (zimowa rezydencja biskupów wrocławskich) i Dom Kata (dawna siedziba kata miejskiego).

Dalszy przejazd do części uzdrowskiej – Lázně Jeseník (niem. Gräfenberg).

Uzdrowisko Priessnitz wraz z uzdrowiskiem Karlova Studánka słyną z najczystszej powietrza w Europie Środkowej i ponad 80 źródeł krystalicznie czystej górskiej wody. To wzgórze Gräfenberg szczególnie zainteresowało naszych seniorów. Przepiękne widoki dookoła, góry, zieleń, kwiaty, ciekawe opowieści przewodnika. Tutejsze wyjątkowe warunki klimatyczne i geograficzne pozwoliły powstać światowej sławy uzdrowiskom. Założył je w latach dwudziestych XIX wieku Vincenz Priessnitz (1799–1851), który uchodził za fenomeny medycyny naturalnej, guru światowej hydroterapii i postać, dzięki której osada Gräfenberg stała się znana na całym świecie. Vincenz

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Priessnitz był uzdrowicielem, zwolennikiem naturalnych metod leczenia, samoukiem, który stworzył nowoczesne lecznictwo i stał się propagatorem zdrowego stylu życia.

Na leczeniu wodą oparte jest także sanatorium w Kamieniu Śląskim (Sebastianum Silesiacum) założone w 2006 roku. Jest to pierwsze w Polsce sanatorium, gdzie przy wykorzystaniu miejscowych wód oligoceńskich leczy się chorych za pomocą metod bawarskiego księdza Sebastiana Kneippa (1821–1897).

Jedną z najwspanialszych budowli na wzgórzu Gräfenberg jest Hotel Priessnitz, główny budynek sanatorium, wybudowany w 1910 roku w oryginalnym secesyjnym stylu, przystosowany do 250 gości z maksymalnie ekskluzywnym wyposażeniem w środku. Grupa była bardzo ciekawa, jak wygląda jego wnętrze. Po pertraktacjach z obsługą udało nam się wejść i obejrzeć cały hol z restauracją. To był naprawdę ekskluzywny świat. Prawie wszyscy uczestnicy robili sobie zdjęcia na schodach przed hotelem bądź przed altaną w japońskim stylu.



Po drodze zatrzymaliśmy się przed wysokim pomnikiem Priessnitza, wsłuchując się w ciekawe opowiadania. Odwiedziliśmy także mauzoleum rodzinne. Akurat służby porządkowe otwały grobowiec i kilka osób miało możliwość zobaczyć i sfotografować sarkofagi Vincenza Priessnitza, jego żony i małej córeczki pomiędzy nimi.

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO



Uzdrowisko swoją sławę zawdzięcza jego twórcy. Za jego przykładem i wzorując się na jego metodach leczenia, stworzono dziesiątki ośrodków hydroterapii w Europie. W uzdrowisku Priessnitza w Jeseniku można znaleźć ewenement na skalę europejską – park balneologiczny na świeżym powietrzu, gdzie odbywają się zabiegi leczenia wodą, słońcem i ruchem. Nasza grupa miała okazję skorzystać z tych wszystkich możliwości. Wszyscy zdjęli obuwie i boso zażywali zimnych biczów wodnych lub moczyli nogi i ręce w lodowatej wodzie. Ta „wodna ceremonia” tak rozbawiła towarzystwo, że wiek nie odgrywał roli, a wzajemne ochlapywanie się wodą i suszenie na słońcu było świetną okazją do lepszego poznania się i fotografowania. Prawie wszyscy postanowili, że jeszcze kiedyś przyjadą się tutaj wykapać. Rozbawieni i z butami w rękach ruszyliśmy w dół, gdzie już czekał autokar. To był rzeczywiście wesoły autobus.



Przez cały 1999 rok miasto obchodziło 200. rocznicę urodzin „wodnego lekarza” Vincenza Priessnitza. Z tej okazji zjechało się do Jesenika wiele znanych osobistości z całego świata. Nakręcono także film o życiu i dorobku Priessnitza, a rocznica jego urodzin została wpisana do

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

kalendarza ważnych wydarzeń UNESCO.

Jaskinia Na Špičáku

W roku 2017 uczestnicy zamiast skansenu górnictwa złota w Złatych Horach, zwiedzali jaskinię Na Špičáku. Jest to jedna z najstarszych, udokumentowanych jaskiń w Europie Środkowej. Pierwsza wzmianka pochodzi z 1430 roku. Jaskinia często służyła jako schronienie, o czym świadczą liczne epigraficzne napisy na ścianach. Ponad 400-metrowy podziemny labirynt korytarzy i szczelin powstał w marmurach, a na rozwój pomieszczeń krasowych wpłynęły wody topniejącego lodowca, które nadały korytarzom jaskiń charakterystyczny „sercowy” profil. Największym pomieszczeniem jaskiń jest tzw. Sala Rippera. (Johann Ripper rozwinął turystykę w rejonie Pradziada). Łączna długość wszystkich korytarzy wynosi 410 m. Trasa zwiedzania jest przystosowana również dla niepełnosprawnych. Niedawno w centralnej części jaskini odrestaurowano malowidło „Adoracja krzyża”. Zwiedzających zainteresowały grupki nietoperzy zwisających głowami w dół. Przewodnik straszył, że one lubią wskakiwać we włosy turystom.

Więcej informacji na: <https://www.caves.cz/jeskyne/jeskyne-na-pomezi>.



ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

W roku 2018 wyjazdy prowadziły do Bruntálu i Karlovej Studánki w czeskiej części Śląska.

Bruntál

Wycieczki odbywały się w ciepłe i słoneczne dni wrześniowe, uczestnicy byli więc w dobrych, pozytywnych nastrojach i pełni energii. Po przyjeździe autokarem do czeskiego miasta Bruntál udaliśmy się z przewodnikiem na zwiedzanie tutejszego pałacu. Ma on nietypowy kształt trójkąta, a w środku znajduje się dziedziniec otoczony arkadami. W 1620 roku został skonfiskowany właścicielom von Wurben i przekazany zakonowi krzyżackiemu. Rycerze zakonnicy przebudowali zamek na pałac w stylu barokowym. W początkach XX stulecia wyremontowano wnętrze, rozbudowano kolekcję obrazów oraz bibliotekę. Po upadku Habsburgów państwo czechosłowackie przejęło dobra krzyżackie oraz sam pałac pod swoją administrację. W 1924 roku pałac wraz całym majątkiem wrócił do zakonników i stał się rezydencją wielkiego mistrza. Wnętrze pałacowe wyposażone w zabytkowe meble pamiętające czasy świetności, komnaty mistrza krzyżackiego i ich wystroj – wszystko to robi na turystach imponujące wrażenie. W bibliotece pałacowej znajduje się około 20 tys. książek z różnych okresów. Jedna z takich książek miała swego czasu wartość kilku wsi. Zamek zwiedzany był z przewodnikiem, którego opowieści zbliżyły nas do tamtej epoki. Można było zobaczyć barokową jadalnię, sypialnię wielkiego mistrza i gabinet, w którym pracował.



Po wyjściu z pałacu spacerowym krokiem przeszliśmy na przepiękny rynek, gdzie spokojnie, przy bardzo ciekawej fontannie mogliśmy na ławeczkach odpocząć i wymienić się spostrzeżeniami i

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

wrażeniami. Więcej informacji na: <https://www.muabr.cz/page.php?name=ZamekBruntal>.



Karlova Studánka

Kolejne miejsce, do którego pojechaliśmy, to miejscowość uzdrowska w paśmie górskim Wysokiego Jesenika na Śląsku Karlova Studánka – dawna osada górnicza, w której wydobywano rudy żelaza. Miejscowość zachwyca ciszą i czystym powietrzem, co pozwala na zdrowy odpoczynek. Cała miejscowość otoczona jest górami i roślinnością, którą stanowią drzewa iglaste, takie jak świerki, sosny, olbrzymie jodły i modrzewie. Uczestnicy wyjazdu spacerowym krokiem przeszli wygodnym szlakiem górskim wzdłuż strumienia i zobaczyli wodospad. Następnie na naszej trasie spacerowej ukazała się pijalnia wody, gdzie każdy mógł napić się zimnej źródlanej, czystej i zdrowej wody. Zobaczyliśmy wspaniałe zagospodarowane i zadbane budynki uzdrowskie, które służą jako sanatoria, wkomponowując się w przepiękny krajobraz Karlovej Studánki. Całość ujęła i zachwycała swoim wyglądem seniorów, którzy z zachwytem zapewniali, że wrócą tutaj na dłuższy wypoczynek.

Zmęczeni uczestnicy wycieczki po dniu pełnym wrażeń i pozytywnych emocji dotarli do autokaru, którym udali się w drogę powrotną. Emocje długo nie ustawały. Pełni sił witalnych seniorzy głośno dyskutowali i opowiadali dowcipy, droga powrotna do domu w ogóle się nie dłużyła.

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO





W roku 2019 wyjazdy integracyjne prowadziły do kopalni złota w Złotym Stoku i Pałacu Marianny w Kamieńcu Ząbkowickim.

Stali bywalcy corocznych wyjazdów bardzo polubili poznawanie bogactw i walorów turystycznych naszego regionu. Dlatego też z radością przyjęli informację o organizowanych wycieczkach do Kamieńca Ząbkowickiego i Złotego Stoku.

Procedura rejestrowania uczestników i ulokowania ich w dwóch autokarach, jak też poobiednia wymiana miejsc zwiedzania odbywały się jak w poprzednich latach.

Kamieniec Ząbkowicki

Po przyjeździe do Kamieńca Ząbkowickiego autokar zaparkował pod dawnym kościołem ewangelickim, gdzie w centrum informacji turystycznej oczekiwał nas przewodnik po zamku Marianny Orańskiej.

Kamieniec Ząbkowicki (niem. Kamenz) to perła architektury Dolnego Śląska. Jest usytuowany na Podgórzu Sudeckim w pradolinie Nysy Kłodzkiej. Pierwsze wzmianki o Kamieńcu pochodzą z Kroniki Kosmasa z 1096 roku. Już w 1210 powstało na terenie Kamieńca opactwo augustianów. Po usunięciu zakonników w 1247 roku biskup wrocławski sprowadził z Lubiąża cystersów, którzy prawie 600 lat rozbudowywali i odbudowywali po różnych kataklizmach kompleks klasztorny. Bieg

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

historii zmienił w 1810 roku edykt sekularyzacyjny króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, a istnienie klasztoru dobiegło końca. Wystawiony na licytację majątek kupiła Fryderyka Luiza Wilhelmina Orańska, żona króla Niderlandów Wilhelma II. Wkrótce Kamieniec zmienił swój charakter. Ze osady służebnej wobec klasztoru stał się samodzielnym ośrodkiem zarządzania sporym majątkiem.

W 1837 roku, po śmierci królowej Niderlandów Fryderyki i po podziale spadku, dobra kamienieckie przejmuje w posiadanie najmłodsza córka – Marianna Orańska, ur. 9.05.1810. Marianna wraz ze swoim mężem Fryderykiem Henrykiem Albrechtem Hohenzollernem (najmłodszym synem króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III) postanowiła wybudować w Kamieńcu letnią rezydencję. Pierwszy projekt przygotował w Berlinie architekt Karl Friedrich Schinkel. Królowna w 1853 roku kupiła posiadłość w Bilej Vodzie, oddalonej 12 km od Kamieńca, by móc jak najczęściej odwiedzać pałac i nadzorować prace. Marianna była bardzo skrupulatna i wymagająca, toteż budowa rozciągnęła się w czasie na 33 lata, a jej koszty wyniosły równowartość 3 ton złota. Ostatecznie drobne prace i umeblowanie zakończono w 1902 roku.



Historię życia Marianny w Kamieńcu, romans z koniuszym, rozwód ze zdradzającym ją mężem bardzo ciekawie opowiadały przewodniczki. To właśnie te ciekawostki o romansach i zdradach najbardziej ciekawiły naszych uczestników.

Marianna była matką pięciorga dzieci, z czego troje przeżyło. Wśród wielu pozytywnych dzieł, które finansowała i nadzorowała, był m.in. kościół ewangelicki w Jeseniku i parafialny kościół protestancki w Kamieńcu. „Czerwony kościółek” pw. Trójcy Świętej, który zwiedzaliśmy z przewodnikiem, stanowi część założenia pałacowo-parkowego. W roku 1945 został zdewastowany,

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

a wyposażenie wywieziono. Obecnie, po przeprowadzeniu prac remontowych, były kościół jest salą koncertową, w której także cyklicznie odbywają się wystawy.

Marianna Orańska zmarła w 1883 roku. Została zapamiętana jako jedna z najbardziej niekonwencjonalnych dam XIX wieku. Została pochowana w grobie ukochanego Johanna, ale nie ma tam żadnej informacji o nim.

Zespół pałacowo-parkowy obejmuje około 30 hektarów. We wschodniej części parku znajduje się Mauzoleum Hohenzollernów. Po II wojnie światowej zostało splądrowane, obecnie jest doprowadzone do ładu i udostępnione do zwiedzania.

W 1945 roku Kamieniec zajęła Armia Czerwona. Około 2000 żołnierzy kwaterowało w pałacu i prałatówce. W tym czasie zgrabiono część pałacowego wyposażenia, resztę zdewastowano. Kilkadziesiąt wagonów wyposażenia, włącznie z podłogami i schodami, zostało wywiezionych na wschód. Następnie pałac podpalono, a tutejsza ludność, która chciała go ratować, została odpędzona.

Fotografie z przeszłości pałacu mogliśmy obejrzeć na krótkometrażowym filmie, przedstawianym turystom podczas zwiedzania.



W czasie naszego pobytu w pałacu jeden z mieszkańców okolicy akurat przywiózł do zwrotu szafę oraz instrument z pałacu, które przez kilkadziesiąt lat były w jego posiadaniu. Takich przypadków, jak poinformował nas kustosz pałacu, jest coraz więcej.

W 1986 roku cały obiekt wydzierżawiono na 40 lat osobie prywatnej. W 2013 roku pałac udostępniono do zwiedzania turystom. Dużo powojennych zniszczeń już naprawiono, ale jest to i tak tylko nikła część tego, co zostało zrujnowane i rozkradzione. Adaptacja pałacu do pierwotnego

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

stanu jest praktycznie niemożliwa.

Uczestnicy wycieczki bardzo pozytywnie ocenili wybór Kamieńca Ząbkowickiego na cel ich wyprawy organizowanej przez TSKN. Na tle odzyskującego swój dawny blask pałacu zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie.

Więcej informacji: <http://palacmarianny.com.pl/>.



Na parę chwil podążyliśmy jeszcze do przyklasztornego kościoła pw. NMP i św. Jakuba Starszego, którego centralnym punktem jest wielokondygnacyjny ołtarz główny, wykonany z polichromowanego drewna sosnowego.

Po wielkiej dawce historii i ciekawostek z Kamieńca Ząbkowickiego grupa wyruszyła w drogę powrotną w kierunku Złotego Stoku – na konsumpcję. Obiad zaplanowany był na godzinę 13 w restauracji „Karczma w Starej Kuźni”.

W autokarze pilot swoimi opowiadaniem zawsze wprowadzał seniorów w tematykę miejsc, które będą danego dnia zwiedzali. Lista obecności ujawniła urodziny jednej z pań, co oczywiście przyjęto z aplauzem i zaśpiewano tradycyjne „Sto lat”. W podziękowaniu były czekoladowe cukierki, gdyż jubilatka („Geburtstagskind”) była na to przygotowana.

Złoty Stok

Złoty Stok (niem. Reichenstein) to przepięknie położone miasteczko u podnóża Gór Złotych, przy drodze krajowej 46. Graniczy bezpośrednio z położoną po czeskiej stronie gminą Bílá Voda. Największą atrakcją turystyczną jest kopalnia złota, jedna z piękniejszych w Polsce, określana

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

„dolnośląskim Eldorado”. Z labiryntu 320 km udostępniono do zwiedzania dwie niezwykle ciekawe sztolnie: „Gertrudę” i „Czarną”, z jedynym podziemnym wodospadem w Polsce.

Zwiedzanie z przewodnikiem (około 90 minut) zaczęliśmy od wprowadzenia do sztolni „Gertruda”, gdzie było dużo atrakcji, takich jak spotkanie z alchemikiem w jego pracowni, spotkanie z gnomem w Chodniku Śmierci czy przejazd podziemnym pomarańczowym tramwajem.

Poza samą kopalnią zobaczyliśmy starą mennicę, gdzie wybijano monety, wystawę minerałów, płukanie złota i odlewanie sztabek złota.

Do bardzo ciekawych miejsc należy również miejscowe muzeum (uruchomione w maju 1996 roku), gdzie przewodnik opowiadał historie życia i tworzenia byłych gospodarzy tego miejsca, których potomkowie obecnie żyją w Niemczech.



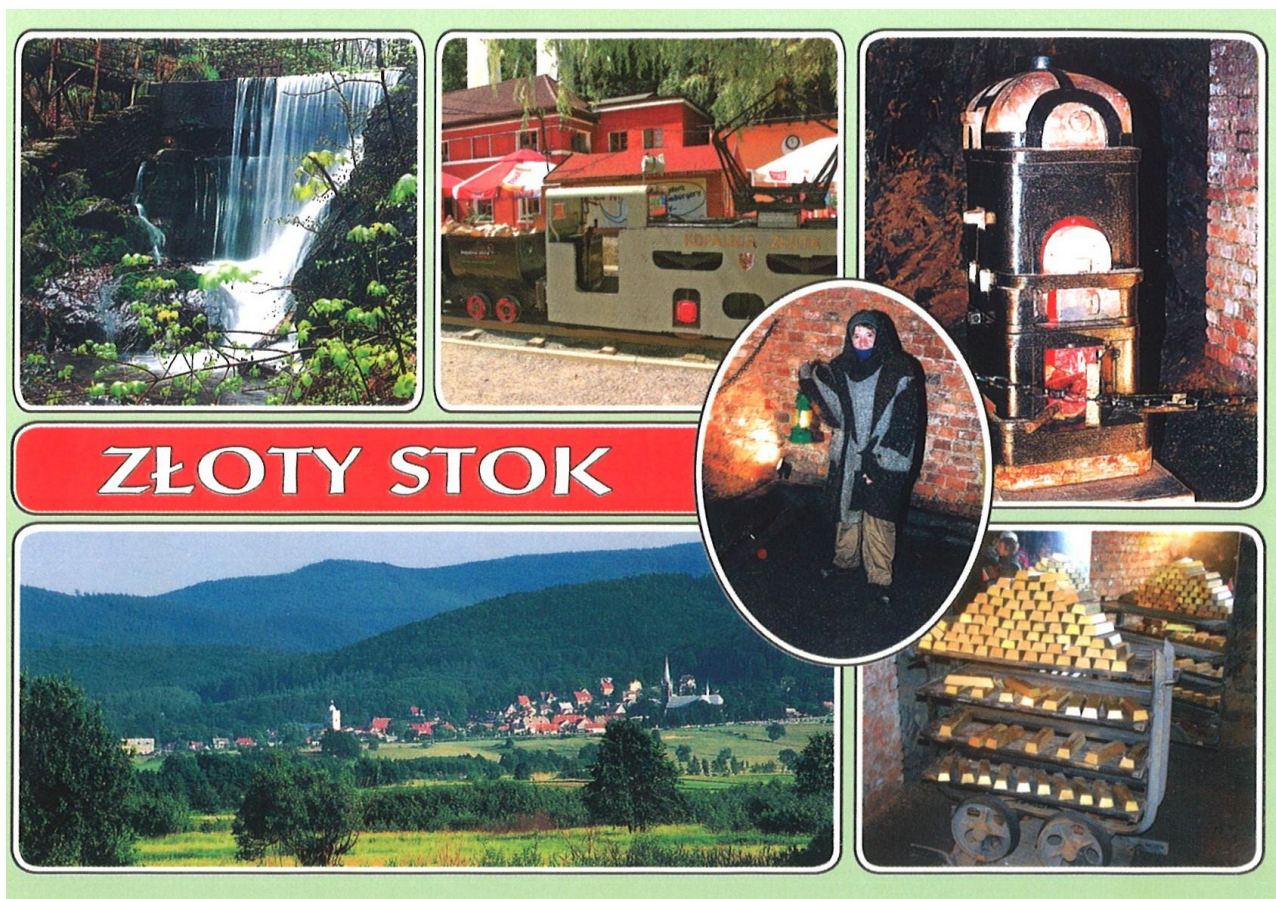
Historia Złotego Stoku związana jest przede wszystkim – jak wskazuje nazwa – ze złotem, którego w czasie 700 lat eksploatacji pozyskano 16 ton. Oprócz złota wydobywano tutaj rudy arsenu, ten silnie trujący pierwiastek posłużył aptekarzowi Hansowi Scharffenbergowi do produkcji arszeniku. Ostatnią tutejszą kopalnię zamknięto w 1961 roku.

Najstarsza osada powstała tu już w X wieku, a prawa miejskie otrzymała w 1334 roku. Miasto przechodziło różne skomplikowane dzieje, podobnie jak cały tutejszy region. Z późniejszych ciekawostek należy wspomnieć lokalne połączenie kolejowe z Kamieńcem Ząbkowickim w 1900 roku i powstanie tutaj w 1920 roku Śląskiej Szkoły Leśnej (Schlesische Forstschule), jedynej takiej poza Berlinem.

Więcej na temat kopalni i Złotego Stoku na stronach: <http://www.kopalniazlota.pl/> oraz <http://zlotystok.pl/>.

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO

Uczestnicy wycieczki wstąpili po drodze do przydrożnej kawiarenki na kawę i ciastko. W autokarze muzycznie zakończono dzień, śpiewając stare niemieckie i polskie piosenki ze specjalnie do tego celu przygotowanych dwujęzycznych śpiewników.



Wszystkie grupy bardzo pozytywnie oceniły organizację wycieczek, jak i wybór zwiedzanych miejsc. Na Śląsku jest tyle ciekawych terenów i obiektów godnych zwiedzenia, że wystarczyłoby ich jeszcze na wiele lat...

ODKRYWAĆ ŚLĄSK NA NOWO



Projekt zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Budownictwa i Ojczyzny
Republiki Federalnej Niemiec



Wydawca:

Towarzystwo Społeczno- Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim

ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole

tel./fax +48 774021070

tskn@skgd.pl

www.skgd.pl

Autorzy: Urszula Lissy, Beata Fiola

Tłumaczenie: Ewa Czeczor

Korekta: Krzysztof Szymczyk, Ewa Czeczor

Fotografie: Urszula Lissy, Archiwum TSKN

Koordinacja i skład: Tomasz Gryga